

ALEKSANDRA TOMICKA
Uniwersytet Zielonogórski

Obraz XVIII-wiecznego miasta polskiego w *Sprzeczkach* Jakuba Jasińskiego

W drugiej połowie XVIII w. sytuacja wielu miast polskich, po latach wojen i niekorzystnej dla nich polityki, była nie najlepsza. Przyczyniły się do tego zmagania militarne prowadzone w drugiej połowie XVII i na początku XVIII w. Kryzys ekonomiczny miast polskich rozpoczął się w połowie XVII w., a w czasie potopu szwedzkiego (1655–1660) wiele z nich uległo zniszczeniu. W wieku XVIII, poza stolicą, miasta Rzeczypospolitej były zrujnowane i wyludnione. Było ich dosyć dużo, ale były niewielkie. Wojny i klęski doprowadziły do upadku starego patrycjatu, którego przedstawiciele starali się o nobilitację i przechodzili do stanu szlacheckiego.

Istniały dwa typy miast: królewskie (wówczas lokowane były na obszarach należących do władcy) i prywatne (ich właścicielami byli magnaci lub Kościół katolicki). Miasta niekrólewskie stanowiły około połowy wszystkich istniejących, a na przełomie XVI i XVII w. stanowiły już dwie trzecie ogółu (proporcje te utrzymują się do końca XVIII w.). Przewaga liczebna miast prywatnych i kościelnych nie obrazuje w pełni sytuacji, gdyż trzeba podkreślić, iż były to małe i bardzo małe miejscowości, liczące poniżej 2 tys. mieszkańców. Miasta należące do Kościoła były jeszcze mniejsze od magnackich. Położenie miast prywatnych zależało od ich właścicieli, ale większość zakładała je po to, aby czerpać z nich korzyści ekonomiczne i zyskać prestiż, i z tego względu dbali o ich rozwój. We wszystkich miastach obowiązywała zasada, że mieszczanie są ludźmi wolnymi. Oznaczało to, że mogli w każdej chwili opuścić miasto i chociaż niekiedy w ramach obciążeń na rzecz właściciela odrabiali pańszczyznę, to nie byli uważani za poddanych¹.

Wielkich miast w Rzeczypospolitej liczących powyżej 10 tys. mieszkańców, poza stolicą, było siedem: Gdańsk, Kraków, Lwów, Toruń, Elbląg, Poznań i Wilno. W XVIII w. na pierwsze miejsce wysunęła się Warszawa, która w przeddzień upadku państwa liczyła prawie 100 tys. mieszkańców. Paradoksalnie, bo w dobie

¹ Zob. M. Markiewicz, *Historia Polski, 1492–1795*, Kraków 2009, s. 159–160.

upadku wielu miast, zrealizowano w Warszawie monumentalne plany rezydencjonalne. Nowoczesna kompozycja przestrzenna i architektura przyniosły miastu prestiż. Najważniejszym założeniem urbanistycznym była Oś Saska, której przebudowa została przeprowadzona w latach 1713–1750. Dwa inne ważne założenia królewskie w Warszawie tego okresu to pałac w Wilanowie, wzniesiony wcześniej z inicjatywy króla Jana III Sobieskiego, oraz Oś Stanisławowska, czyli założenie rezydencjonalne rozpoczęte z inicjatywy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego poprzez przebudowę Pałacu Ujazdowskiego i budowę Łazienek Królewskich².

Jakub Jasiński, pisząc *Sprzeczeki*, zawodowo związany był z Warszawą. Z opracowań historycznych poświęconych stolicy dowiadujemy się, że druga połowa XVIII w. była dla Warszawy istotna pod względem rozwoju gospodarczego, kulturalnego i architektonicznego. Jej rozkwit do imponujących rozmiarów metropolii, będącej potęgą gospodarczą i kulturalną, utrwalił na zlecenie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego Bernardo Bellotto, który w 1768 r. został mianowany nadwornym malarzem i pod koniec życia zyskał sobie przydomek „polskiego Canaletta”. Włoch na zlecenie króla namalował cykl 30 widoków Warszawy. Do dzisiaj zachowały się 24 weduty. Obrazy te charakteryzuje realizm i dbałość o najdrobniejszy szczegół z życia miasta. Uwieczniona przez malarza XVIII-wieczna stolica przedstawiona została jako potężne miasto tętniące życiem³.

Akcja *Sprzeczek* rozgrywa się w okolicach Krakowa. Poeta poprzez ukazanie zacofania Małopolski zaakcentował przepaść ekonomiczną i kulturową dzielącą ten region od Warszawy. Niewątpliwie chciał przedstawić panujące nastroje i skłonić czytelnika do refleksji. Kraków utracił swoją dawną świetność, ale pomimo słabego rozwoju ekonomicznego wybijał się swoim rozwojem w zacofanym obszarze Małopolski, ponieważ:

Galicja była krajem o niskim stopniu urbanizacji. Po pierwszym rozbiórce w jej granicach znalazło się około 300 osad posiadających za czasów polskich prawa miejskie, ale w większości były to miasta bardzo ubogie; niektóre niewiele różniły się od wsi. Pod panowaniem Austrii wiele z tych miast podupadło jeszcze bardziej, zwłaszcza te, które na skutek wyprzedaży królewszczyzn, znalazły się w rękach prywatnych. Władze austriackie świadomie zresztą dopuszczały do zupełnej dezurbanizacji małych miast — w latach 1782–1785 Kancelaria Nadworna wręcz zalecała, aby na terenie każdego cyrkułu władze lokalne wybrały kilka miast godnych uwagi, resztę pozostawiając własnemu losowi⁴.

Opisane w poemacie miasteczko jawi się jako bardzo zacofane. Takie właśnie małe i biedne miasta, ledwo różniące się od wsi, przeważały na tym obszarze. Przysłowiowa „nędza galicyjska” składała się na obraz tych miejsko-wiejskich społeczności. Wokół Krakowa rozpościerały się tereny rolnicze, zapóźnione ekonomicznie oraz społecznie, pozbawione przemysłu. Ludność tam mieszkająca

² J. Słodczyk, *Historia planowania i budowy miast*, Opole 2012, s. 265.

³ Zob. *Canaletto i wedutyści*, red. J. Gondowicz, Warszawa 2006, s. 90–93.

⁴ J. Hoff, *Życie społeczne w małych miastach Galicji Zachodniej w dobie autonomii*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 2. *Spółczesność i gospodarka*, red. J. Chłopecki, H. Madurowicz-Urbańska, Rzeszów 1995, s. 223.

była biedna i prostolinijna, utrzymywała się z pracy w polu. Niewielkie osady nie miały miejskiego charakteru.

Jasiński posłużył się poematem heroikomicznym, który ma bogatą tradycję. Ukształtował się w czasach antycznych i popularny był aż po czasy oświecenia, kiedy to przeżywał swoją świetność. Jako gatunek jest on parodią eposu bohater-skiego, a zamierzony efekt osiąga przez zastąpienie akcji heroicznej trywialną. Autor *Słownika terminów literackich*, Janusz Sławiński, zaznacza, że w takim utworze występuje konflikt między wysoką formą a ostentacyjnie niską treścią będącą źródłem efektu komicznego oraz uwznioślenie, zazwyczaj ironiczne, zjawisk małych i nieznaczących⁵. *Sprzeciżki* Jakuba Jasińskiego realizują wyżej wymienione cele tego gatunku, lecz dodatkowo spełniają funkcję dydaktyczną, która urzeczywistnia się przez prezentację w utworze bezpośrednich wypowiedzi, komentarzy, dygresji i wynurzeń lirycznych⁶.

O podobieństwie *Sprzeczek* do *Monachomachii* i innych poematów heroikomicznych pisał m.in. Józef Kelera w monografii poświęconej Jasińskiemu. Zwrócił on uwagę na fragment lokalizujący akcję poematu — pierwszą pieśń *Sprzeczek* i słynny ustęp trzeciej oktawy pierwszej pieśni *Monachomachii*, „przyjętej powszechnie jako niezrównany w literaturze i przysłowiowy w narodowej i językowej tradycji obraz żalosego stanu prowincjonalnych miast polskich”⁷. Oba ustępy stanowią dosadną krytykę rzeczywistości, nie są przy tym pozbawione treści satyrycznej. W zestawieniu tych fragmentów pierwszeństwo przypisuje się Krasickiemu — za walory artystyczne. Natomiast porównanie szkieletowego opisu miasteczka Krasickiego z bardziej rozwiniętym literackim przedstawieniem rzeczywistości przez Jasińskiego wypada na korzyść tego drugiego.

Zajmujący fragment odnajdujemy już w pierwszej pieśni „poematu w sześciu strofach”. Ów opis wprowadza czytelnika w literacki świat utworu, przynosi wiedzę o położeniu i krajobrazie świata przedstawionego. Zacznijmy od interesującego nas cytatu:

Niedaleko przy Krakowie,
Zapomniałem, jak się zowie,
Leży uboga mieścina,
Tam się kończy, gdzie zaczyna,
Gdyż jak mówią, w całym mieście
Nie ma spełna domków dwieście⁸. (15–20)

⁵ J. Sławiński, *Poemat heroikomiczny*, [hasło w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1998, s. 397. Ciekawe spojrzenie na parodię przedstawił Gérard Genette w pracy *Palimpsesty*, przeł. A. Milecki, [w:] *Współczesna metodologia badań literackich za granicą*, red. H. Markiewicz, t. 4, cz. 2, Kraków 1992, s. 316–366.

⁶ W. Pusż, *Poemat heroikomiczny*, [hasło w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 2, poszerz. i popraw., Wrocław-Warszawa-Kraków 1996, s. 409–410.

⁷ J. Kelera, *Poezja Jakuba Jasińskiego. Zarys monograficzny*, Wrocław 1952, s. 80.

⁸ J. Jasiński, *Sprzeciżki*, [w:] *idem, Wiersze i poematy. Wybór*, Kraków 2002, s. 66 (liczba arabska wskazuje wers utworu).

Akcja *Sprzeczek* zlokalizowana została w jednym z prowincjonalnych miasteczek w pobliżu stolicy Małopolski. Mimo że miasto jest jednostkowe, to wydaje się być jednym z wielu takich miejsc w kraju. Trudno rozstrzygnąć, czy takie miasto wówczas istniało, czy nie. Przestrzeń jest więc symboliczna. Ostrze krytyki zostało wymierzone tu w rzeczywistość społeczną małej prowincjonalnej miejsciny. Wprowadzona została gra konwencją literacką oparta na dialogu podmiotu mówiącego z czytelnikiem. Polega ona na próbie przekonania interlokutora o tym, iż podmiot mówiący nie pamięta nazwy miasteczka, o którym będzie opowiadał. Jest to miasto bez nazwy. W ten sposób zbagatelizowana została ważność tego miejsca na mapie Polski. Satyryczną wizję miasta dopełnia opis realiów społeczno-historycznych.

Opisywany w *Sprzeczkach* wygląd domów miejscowej ludności jest wielce wymowny. Jasiński zwraca uwagę na to, że mieszkańcy małego miasteczka żyją w ubóstwie i poniżeniu, a ich domy są:

I to jeszcze bardzo zimne,
Bo dzisiaj drogie podymne. (21–22)

Te dwa, pozornie nieistotne, wersy przynoszą ważne informacje historyczne. W 1629 r. wprowadzono podatek dla miast i wsi, zwany podymnym, pobierany od każdego komina w domu (dymu). Podatek ten był głównym źródłem zasilaającym skarb państwa. W trudnym dla państwa czasie, w okresie wojen drugiej połowy XVII w., uchwalano nawet podymne podwójne. Ciężar skarbowy pobierany był z dóbr królewskich, duchownych i ziemskich z miast i wsi. Tu należy zaznaczyć, że zwolnione były z niego zakony żebracze, na co też zwrócił uwagę Jasiński w dalszej części *Sprzeczek*, opisując dostatnie życie mnichów zestawione ze skromnymi warunkami duchownych z fary oraz porównując zakonników ze społecznością mieszczańską. Komisje Skarbowe wykonały lustrację dymów w latach 1775 i 1776. Wsie płaciły po 7 lub 5 zł rocznie od dymu, miasta dzieliły się na cztery klasy: pierwsza była Warszawa, która łożyła po 16, 15, 14, 10, 8 i 6 zł, druga klasa miast po 12 do 6 zł, klasa trzecia po 8 do 4 zł, najmniejsze miasteczka liczące po mniej niż 300 dymów płaciły po 4 zł⁹. W ostatniej grupie podatkowej plasowałoby się miasto z poematu, które, jak wiemy, liczyło mniej niż 200 domów.

Motywacja Jasińskiego do przedstawienia mieszczaństwa polskiego w tak negatywnym świetle wydaje się być zgodna z jego zapatrywaniami politycznymi w kwestii równości obywatelskiej. Działalność Jasińskiego przypada na okres wielkiego przełomu gospodarczego i kulturalnego. Pierwszy rozbiór postawił Polskę w obliczu zagrożenia politycznego i w perspektywie utraty bytu politycznego. Na zachodzie Europy mieszczaństwo odgrywało coraz ważniejszą rolę polityczną i posiadało wiele praw obywatelskich. Zmiany te oddziaływały na mieszczaństwo

⁹ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794). Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego przez Tadeusza Korzона*, t. 3, Kraków 1884, s. 145.

polskie, które dojrzewało politycznie. Niezależna kwestia chłopska pod koniec XVIII w. skutkowałam buntami chłopów ukraińskich i niepokojem w Polsce centralnej. W czasie rządów targowicy wzrosła bieda i ucisk władz. Pod koniec 1793 r. w Bielskim chłopcy i plebs miejski porwali się na starostę, co spowodowało interwencję Rady Nieustającej. Na Śląsku wybuchały rozruchy. W związku ze wzrostem Warszawy i wpływów mieszczaństwa rósł w siłę obóz popierający reformy i umocnienie stanu trzeciego¹⁰.

Opis realiów, jaki przedstawił nam w *Sprzeczkach* Jasiński, jest odbiciem stanu cywilizacyjnego i kulturalnego całej Polski. Wiersz przynosi ważne refleksje polityczne i społeczne przedstawione w poemacie w formie żartu i zjadliwej krytyki. Polscy mieszczaństwo bytowało w niedostatku, nie ogrzewali swoich domostw, żyli w złych warunkach ekonomicznych, co zapewne przekładało się na ich stan zdrowia i wydajność. Celowe likwidowanie kominów w domach było więc jakimś sposobem uniknięcia zbyt obciążających podatków. Ludzie mieszkający w tym miasteczku wydają się być niezdolni do jakiegokolwiek buntu i zmiany swojej sytuacji na lepszą. Spowodowane to było jednostronną zależnością od warstwy panującej, która celowo podtrzymywała zastany chaos.

Dalsza część utworu przedstawia inne budynki, które były zlokalizowane w tym małym mieście:

Dwa klasztory, jedna fara,
Karczma nowa, karczma stara,
Ale obie, jak zwyczajnie:
W izbie śmiecie, gnojne stajnie.
Pytać Żyda, co potrzeba,
Nie ma piwa, nie ma chleba,
Tylko za to jest gorzałka,
Niegodziwa ta wypalka,
Co robi dziwne igrzyska,
A sto kroków czuć ją z pyska;
Lecz ci, co nam prawa dają,
Za nektar słodki ją dżgają! (23–34)

Już opis miasteczka, w którym były dwa klasztory i jedna fara na prawie 200 domków, prowadzi do wniosku, że proporcje zostały zachwiane, a miejsce modlitwy jest za dużo. Stan duchowny zapewne przewyższał swoją liczebnością ludność świecką. Sytuacja innych miast w Polsce w XVIII w. była podobna. Zamieszkiwane one były nie tylko przez przedstawicieli stanu mieszczańskiego. Kwaterowali tam duchowni, ponieważ Kościół katolicki zakładał nowe klasztory głównie w miastach i zakonnicy stawiali się ich mieszkańcami, choć nie podlegali władzom miejskim. Podobnie działo się ze szlachtą, która w mieście budowała domy, nie podlegając jednak jurysdykcji miejskiej. W sumie obszar miasta stanowił konglomerat różnych typów własności gruntów. Była więc ziemia miejska,

¹⁰ Zob. Z. Libera, *Jakub Jasiński — poeta jakobin*, „Pamiętnik Literacki” 41, 1950, z. 3–4, s. 770–771.

należąca do mieszczan, kościelna, szlachecka i żydowska. Istnienie w miastach terenów niepodlegających prawu miejskiemu umożliwiało powstanie tzw. jurydyk. Były to w istocie prywatne miasta należące do szlachty i Kościoła, które miały własny samorząd i prowadziły działalność produkcyjną i handlową konkurencyjną dla miasta.

W krajobrazie całej Polski uderzała wielka liczba klasztorów męskich i żeńskich. Stan taki był wynikiem zacofania i rozkładu systemu państwowego i społecznego, albowiem wobec braku jakichkolwiek perspektyw kariery i zatrudnienia w armii czy administracji dzieci szlacheckie pod przymusem rodziców wdziewały suknie zakonne, aby nie rozdrabniać podupadłych fortun. Filozofowie i pisarze oświecenia atakowali instytucje zakonne jako sprzeczne z zasadami zdrowego rozsądku relikty średniowiecznych obyczajów. Ostrze krytyki skierowane było zwłaszcza przeciwko zakonom żebraczym. Mieli oni duży wpływ na życie i poglądy szlachty poprzez świadczoną posługę spowiedzi. Obóz reform widział w nich bazę ideologiczną sarmatyzmu. W XVIII w. nastąpił też wzrost liczby zakonników¹¹. Spośród czterech podstawowych grup zakonnych: mnichów, kanoników regularnych, zakonów żebraczych (mendykantów) i kleryków regularnych, najliczniej reprezentowane były dwie ostatnie. Zakony tzw. intelektualne (jezuici, pijarzy), które reformowały swoje szkoły, włączały się w modernizację państwa, były mniej atakowane¹². Zdaniem Jasińskiego miasta, poza stołeczną Warszawą, wyjąłowane były z instytucji kultury. Brakowało miejsc, gdzie można byłoby rozwijać swój intelekt, a sfera kształtująca reguły moralne była bardzo uboga.

Za to w miastach nie można było narzekać na deficyt karczem. Prawo do ich posiadania przysługiwało właścicielowi ziemi, na której lokowana była wieś lub miasto¹³. Ten, kto posiadał dobra, miał w ich obrębie prawo propinacji i mógł z niego ciągnąć zyski. Do końca XVIII w. współistniały karczmy szlacheckie i duchowne. Przetrwały one do zniesienia poddaństwa i pańszczyzny. W XVIII w.

karczma oddawana była przez właściciela arendarzowi, który był pewnym typem przemysłowca i handlarza, prowadzącym karczmę na własną rękę, wyliczającym się przed panem z globalnej sumy zakupionych od niego trunków bądź nawet dzierżawiącym od niego nie tylko karczmę, ale i browar z gorzelnią¹⁴.

Taki karczmarz musiał wypracować dwie renty: jedną dla pana, drugą dla siebie. Arendarzem był najczęściej Żyd — wzór oszczędności i pracowitości. Stąd między szlachcicem a arendarzem dochodziło często do współpracy. Żaden

¹¹ M. Klimowicz, *Oświecenie*, Warszawa 1998, s. 167.

¹² Zob. *Tabela 4. Domy i zakonnicy według czterech grup zakonnych w latach 1772–1773*, [w:] L.J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, *Historia Kościoła, 1715–1848*, t. 4, przeł. T. Szafranski, Warszawa 1987, s. 422.

¹³ Temat karczmy został ciekawie podjęty w następujących pracach: J. Burszta, *Wieś i karczma*, Warszawa 1950; A. Brückner, *Encyklopedia staropolska*, Warszawa 1939, s. 543–547; J.S. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce: wiek XVI–XVIII*, t. 1, wyd. 3, Warszawa 1976.

¹⁴ Zob. J. Burszta, *op. cit.*, s. 144.

inny karczmarz nie dałby panu tyle dochodu co Żyd, przy swojej gospodarności i skromnym trybie życia. Karczmarze poza normalnym zyskiem z szynku zarabiali na działalności lichwiarskiej. Uprawiając swój nieuczciwy proceder, często dochodzili do znaczniejszych majątków.

Karczma była istotnym źródłem dochodu dla właściciela miasta. Doszło nawet do tego, iż szlachta XVIII-wieczna zakładała miasteczka specjalnie dla konsumpcji trunków, gdyż był to najłatwiejszy sposób zdobycia pieniędzy. Nędzne miasteczka złożone z kilkunastu domów stanowiły krajobraz ówczesnej Polski¹⁵. Jednak przemysł alkoholowy nie mógł być podstawą istnienia tych zbiorowości. Takie środowiska były mało wydajne jako siła robocza i doprowadzały miasteczka do skrajnej nędzy. Liczba tak nieprzemyślanie zakładanych miast rosła. Józef Burszta przyczyn takiego zachowania szlachty dopatrywał się w zmienionym prawie:

Zakładanie miasteczek specjalnie dla konsumpcji trunków jest zrozumiałe na tle wydanej w 1775 r. ustawy sejmowej, która usuwała dotychczasowe ograniczenia w produkcji i sprzedaży trunków, znosiła we wszystkich miastach cechy piwowarskie i winiarskie i pozwalała każdemu mieszkańcowi miast trudnić się szynkowaniem. Powstanie w małych nawet miastach szeregu szynków jest właśnie wpływem działania tej ustawy. Uchwalenie zaś w tym czasie przez sejm szlachecki takiej ustawy mówi już samo za siebie i świadczy dobitnie o braku poczucia gospodarności i przeczności u ogółu szlachty¹⁶.

Karczma była miejscem ważnym z socjologicznego punktu widzenia. Związana była na stałe z życiem miejscowości. Była miejscem realizowania prawa propinacji, czyli monopolu właściciela ziemi na produkcję i sprzedaż trunków (miodu, piwa, wina i wódki). W końcu XVIII w. propinacja była głównym źródłem dochodów dla szlachcica. Polska była krajem rolniczym, pozbawionym przemysłu, dlatego browarnictwo i gorzelnictwo były podstawową gałęzią gospodarki, z której można było czerpać zyski. Miasta w Polsce nie były, tak jak w zachodniej Europie, centrami przemysłowymi i kulturalnymi. Jeśli zyski z propinacji były zasadniczym dochodem szlachty, oznaczało to zły stan danej miejscowości. Rozpijane społeczeństwo ciągnęło ku upadkowi inne dziedziny gospodarki (rolnictwo, handel, przemysł).

Krytyka w *Sprzeczkach* nie ominęła rynku, w którym skupiało się życie miejskie i znajdowały się najważniejsze budynki: zamek i ratusz. O tym, jak wyglądało centrum, informuje następujący fragment utworu:

Gród pod słomą, trzy spichlerze,
Jedna studnia, dwa pręgierze,
Żeby parobki stajenne
Miały przestrogi codzienne,
Że u nas dekret surowy,
Kto kocha kozy lub krowy.
Izba radna zrujnowana,

¹⁵ *Ibidem*, s. 201.

¹⁶ *Ibidem*, s. 202.

Znak na słupku Floryjana,
Napis zwyczajny: *Benigne*
Deffende nobis ab igne.
Rozwiń nad nami chorągiew,
Nie mamy wiader ni stągiew.
Otóż już wszystko i basta,
Z ulic, przedmieściów i miasta. (35–48)

Na rynku stały najważniejsze budowle miejskie — ratusz oraz kościoły. Izba radna była zazwyczaj reprezentacyjnym gmachem miasta oraz dumą mieszkańców i symbolem ich zamożności. Tymczasem w *Sprzeczkach* rynek wraz ze swoimi zabudowaniami prezentuje się tragicznie. W tym fragmencie opis miasta zawiera znamieny ładunek treści satyrycznych. Zniszczone przez czas i nieremontowane budynki straszą miejscowych i przejezdnych. Zrujnowany ratusz wskazuje ponadto na słabość organów ustawodawczych. Natomiast przestrożą dla ludności były dwa pręgierze — relikw systemu feudalnego. Ukazany przez Jasińskiego obraz miejscowości oraz jego mieszkańców stanowi krytykę stosunków społecznych wraz z ich szkodliwością i absurdalnością.

Choć Jasiński czerpał inspiracje do napisania *Sprzeczek* z innych poematów heroikomicznych, to przedstawiony przez niego świat jest oryginalny. Fragment pieśni pierwszej ukazujący wygląd miasta charakteryzuje pogodny komizm przeplatający się z fragmentami pełnymi sarkazmu, gdzie nie brakuje miejsca na tematy ważne społecznie. W ten sposób utwór przekazuje czytelnikowi treści dydaktyczne. Przestrzeń fizykalna świadczy nie tylko o statusie materialnym miejscowości, ale również demaskuje stan intelektualny ludzi tam mieszkających. Obraz zewnętrzny miasta naszkicowany w poemacie posłużył poecie do wydobywania ważnych konstatacji o polskim społeczeństwie, które stanowiły podstawę jego programu politycznego bazującego na oświeceniowych hasłach reformy społecznej i racjonalizmu.

Poemat piętnuje nie tylko zacofanie stanu mieszczańskiego, ale całego polskiego społeczeństwa, które poziomem cywilizacyjnym mocno odbiegało od tego, co działo się na zachodzie Europy. Tam miasta były centrami, w których rozwijał się przemysł, handel oraz bankowość. Były stolicami kultury dla swoich regionów. Odległości między miastami były niewielkie, co sprzyjało wymianie towarów i informacji. W Polsce szlachta i duchowieństwo dbały o własne interesy, a miasta były im potrzebne do czerpania korzyści materialnych. Słabe mieszczaństwo nie było w stanie dokonać żadnego znaczącego ruchu dla poprawy własnej sytuacji. Jasiński podjął w utworze temat, który odzwierciedla jego zaangażowanie w kwestię przemian społecznych — odbudowę silnego stanu trzeciego. Autor parodiował to, co wymagało najpilniejszej naprawy, zwracając w ten sposób uwagę na konieczność poszukiwania rozwiązań prowadzących do zmiany tego stanu rzeczy.

Image of eighteenth-century Polish city in Jakub Jasinski's poems *Quarrels* (*Sprzeciżki*)

Summary

Jakub Jasinski in the mock-heroic *Quarrels* places action of story in one of the provincial towns in the vicinity of Krakow. The architectural image of the eighteenth-century city that emerges from the poem shows the problems of Polish realities that urgently needed reforms. During this time, outside the capital, which grew fast, the cities of Poland were mired in poverty. There were many, but existed on the verge of collapse, were often deserted, standing in the ruins. In Western Europe city life was cultural and economically prosperous, and town's people lived in well-being. The poem from Jasinski's hand shows Polish reality subjected to criticism, which formed the basis of his political program based on the Enlightenment slogans of social reform and rationalism.